Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziela, dnia 3 listopada 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 299



Francuzka Zuzanna Melk ustaliła nowy rekord Francji w locie samolotem bezsilnikowym, unosząc się w powietrzu w ciągu 16 godzin i 44 m.

Przed historyczną decyzją wielkich mocarstw

w sprawie przyszłości Niemiec

Rozmowy Ministrów rozpoczną się za 3 tygodnie. Byrnes za uzgodnieniem kwestii zasadniczych i granic niemieckich w rozmowach przedwstępnych

NOWY JORK (FA). Rada Ministrów spraw zagranicznych ma rozpocząć za 3 tygodnie w Nowym Jorku obrady nad przyszłością Niemiec. W związku z tym premier angielski Attlee oświadczył, że obrady te przeciągną się najprawdopodobniej poza Nowy Rok.

Jak donoszą z Waszyngtonu, amerykański minister spraw zagr.

Rząd USA stoi na gruncie uchwał poczdamskich. Skład osobowy delegatów na konferencję „niemiecką"

Byrnes oświadczył w wywiadzie prasowym, że gotowy jest do wzięcia udziału w dyskusji nad przyszłością Niemiec, pod warunkiem, że do czasu rozpoczęcia obrad uzgodnione będą wszystkie zasadnicze kwestie, a w szczególności kwestia granic niemieckich. Min. Byrnes podkreślił, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie się w tym wypadku trzymał ściśle postanowień poczdamskich i wyraził nadzieję, że inne mocarstwa postąpią podobnie. Zdaniem Byrnesa w naradach 4 ministrów spraw zagranicznych udział wezmą w charakterze doradców zastępcy głównodowodzących z amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec i doradcy polityczni, oraz rzeczoznawcy ze stref radzieckiej i francuskiej. Byrnes ponadto domagać się będzie, aby każda ze stref delegowała na konferencję specjalnego wysłannika, Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie.

Wicekról Indii ogląda rozruchy ...z samolotu



LONDYN (RA). Z Indii donoszą, że we wschodnim Bengalii i w Bombaju doszło do nowych rozruchów. W Kalkucie na skutek ostatnich zajść jest b. dużo rannych. Wicekról Indii udał się w samolocie na tereny objęte rozruchami, aby przekonać się osobiście o stanie rzeczy.

Dziennikarze strajkują
Francja bez gazet

PARYŻ (PAP-FA). W kilku miastach francuskich Grenoble, Lyon, St. Etienne i Clermont dziennikarze przerwali pracę, tak, że żaden z dzienników nie ukazał się. Powodem strajku jest odmowa wydawców podwyższenia zarobków dziennikarzy o 25 proc.

W Palestynie znów gorąco...
Pociag wyleciał w powietrze
Miny na liniach kolejowych i szosach

LONDYN (FA). Z Palestyny donoszą, że pod Jerozolimą terroryści żydowscy wysadzili znów cały pociąg w powietrze. W eksplozji, jaka miała miejsce pod Haifą, raniony został jeden żołnierz brytyjski. Na szosie Jerozolima—Haifa jeden z samochodów brytyjskich wjechał na minę, przy czym na skutek wybuchu 2 żołnierzy zostało zabitych, a 2 rannych.

Drugie posiedzenie Zgromadzenia za 2 tygodnie
51 punktów programu prac ONZ

WASZYNGTON (FA). Na sesji plenarnej Zgromadzenia ONZ zakończona została toczącą się od tygodnia debata wstępna. Następne posiedzenie Zgromadzenia ogólnego wyznaczone zostało za 2 tygodnie. Przed odroczeniem sesji, Zgromadzenie przyjęło bez dyskusji program prac ONZ, obejmujący 51 punktów, nad którymi obradować będą poszczególne komisje ONZ.

Jako pierwsze rozpoczęły pracę 4 komisje, a mianowicie komisja dla spraw społeczno humanitarnych i kulturalnych, która rozpatrzy sprawę utworzenia międzynarodowej organizacji opieki nad uchodźcami, oraz komisje: budżetowa, gospodarcza i powiernicza. Dziś zbierze się komisja polityczna, która rozpatrzyć ma radziecką propozycję rozbrojeniową ze szczególnym uwzględnieniem energii atomowej, sprawę Hiszpanii gen. Franco, sprawę veta oraz skargę Indii odnośnie traktowania Hindusów w Południowej Afryce. Delegat Afryki Południowej gen. Smuts nie wniósł sprzeciwu przeciwko umieszczeniu tej sprawy na porządku obrad. Prace komisji obliczone są na 2 miesiące.

Sprawa veta raz jeszcze poruszona została przed zamknięciem ogólnej debaty, przez delegata Ukrainy Manuilskiego, który wypowiedział się za utrzymaniem veta, krytykując stanowisko delegacji australijskiej, wypowiadającej się za modyfikacją tego prawa.

Oświadczenie Marszałka Tito
w sprawie arcybisk. Stephanica

BELGRAD (FA). Marsz. Tito w przemówieniu wygłoszonym w Zagrzebiu nawiązał do sprawy arcybiskupa Zagrzebia Stephanica, stwierdzając, że już na dłuższy czas przed aresztowaniem wskazał on w rozmowie z delegatem Papieża Harleyem na szkodliwą działalność arcybiskupa, prosząc o odwołanie go z Zagrzebia przez władze kościelne. „Czekaliśmy 4 miesiące na odpowiedź — stwierdził marsz. Tito, jednak odpowiedź władz kościelnych nie nadeszła, i arcybiskup został aresztowany i postawiony przed sądem. Marsz. Tito podkreślił w przemówieniu, że Jugosławia nie występuje przeciw Kościołowi i nie jest wobec niego nieprzyjaźnie usposobiona.

Projekt Ministerstwa Obrony Narodowej
przyjęty przez Izbę Gmin

LONDYN (FA). Brytyjska Izba Gmin przyjęła jednogłośnie bez głosowania projekt rządu o reorganizacji obrony kraju.

Nowomianowany minister obrony Alexander były pierwszy lord admiralicji brytyjskiej oświadczył, że W. Brytania musi do tego stopnia zorganizować swój system obrony, aby mogła wypełnić zobowiązania, wypływające z postanowień karty Zjednoczonych Narodów.

Poza tym W. Brytania musi mieć siłę zbrojną, jaka konieczna jest do obrony brytyjskiej wspólnoty narodowej do czasu, aż siły zbrojne ONZ będą w możności skutecznej obrony kolonii na wypadek, gdyby miały się stać celem ataków nieprzyjacielskich.

Bandy niemieckie
na pograniczu czeskim

PRAGA (PAP). Jak donosi prasa czeska, ludność nadgraniczna powiatów Ceska Lipa i Jabłonne niepokojona jest ustawicznie przez uzbrojone bandy Niemców, które w nocy przechodzą granicę czechosłowacko-niemiecką i dokonują zbrodniczych napadów rabunkowych na wsie i osiedla czeskie. Ostatnio władze bezpieczeństwa aresztowały szajkę niemieckich bandytów, którzy, jak się okazało, są wysiedlonymi z Czechosłowacji Niemcami.

12 dolarów za 3 minuty
rozmowy Moskwa-USA

NOWY JORK (FA). W związku z uruchomieniem bezpośredniej komunikacji telefonicznej między Stanami Zjedn. a Moskwą, podano do wiadomości, że 3-minutowa rozmowa telefoniczna kosztuje 12 dolarów.

Sophulis contra...
Trudności w Grecji

ATENY (FA). Rokowania premiera Tsaldarisa z 4 przedstawicielami opozycji greckiej trwają. Jedynie Sophulis w dalszym ciągu odmawia wzięcia udziału w rządzie, jeśli Tsaldaris nadal pozostanie premierem. Jak wiadomo Tsaldaris nie chce ustąpić.

O „defenzywną nieufność" wobec Niemiec
Oświadczenie generała lotnictwa francuskiego

PARYŻ (PAP. Generał lotnictwa francuskiego, Cochet, oświadczył, iż Francja powinna, zawierając szereg paktów obronnych z wielkimi mocarstwami, podkreślić swoją postawę „defensywnej nieufności" wobec Niemiec. Pakty te powinny doprowadzić do tego, by Niemcy stracili wreszcie ochotę na wszczynanie krwawych awantur. **Stwierdzając, że mentalność Niemców mimo wszystko nie zmieniła się. Cochet przytoczył zdanie marszałka Montgomery, iż 75% Niemców w strefie brytyjskiej nadal wyznaje doktrynę hitleryzmu — i trzeba się liczyć z perspektywą jej odrodzenia.**

Cochet wezwał Francuzów do skoncentrowania wysiłków dla osiągnięcia maksimum pogotowia gospodarczego i technicznego oraz do zjednoczenia Francuzów w pracy — **bez względu na przekonania polityczne.**



Drapacz chmur w Nowym Jorku

Do Polski przyjadą wybitni prawnicy francuscy

PARYŻ (PAP). Jak już podaliśmy w Paryżu bawi delegacja prawników polskich z wiceprezydentem KRN Barcikowskim i wiceministrem sprawiedliwości Chajnem na czele. Wiceminister Chajn przeprowadził rozmowy z francuskim ministrem sprawiedliwości Toitgenem, w wyniku których osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia mieszanych komisyj sądowych polsko-francuskich w celu wspólnego sądzenia przestępców wojen.

Minister Toitgen m przybyć do Polski w grudniu br. w towarzystwie wybitnych prawników francuskich.

Dymitrow za koalicją rządową w Bułgarii

SOFIA (FA). Przywódca bułgarskiej partii komunistycznej Dymitrow oświadczył na konferencji prasowej, że mimo decydującej przewagi, jaką partia jego odniosła w ostatnich wyborach, decyduje się ona na współpracę z wszystkimi stronnictwami polityczn. w nowym rządzie.

50 lecie pracy
artysty Zelwerowicza

WARSZAWA (PAP-FA). Artysta scen polskich Aleksander Zelwerowicz obchodzi w poniedziałek, 4 bm. 50-lecie swej pracy scenicznej. Z tej okazji Polskie Radio nada w poniedziałek o godz. 18,25 specjalną audycję poświęconą pracy Jubilata.

Dziennikarze szwedzcy
zwiedzają nasz kraj

WARSZAWA (PAP-dr). Przybyła do Polski grupa dziennikarzy szwedzkich odwiedziła Katowice, skąd po krótkim pobycie odjechała do Krakowa. Z Krakowa delegacja powróci na Śląsk, gdzie zwiedzi wystawę przemysłu Śląska Opolskiego w Gliwicach, zakłady przemysłowe Śląska oraz instytucje kulturalne.

Uaktywnienie międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej

WARSZAWĄ (PAP-FA). W Warszawie odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej PPR, PPS, SL, SD, Str. Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie". Na zebraniu postanowiono odbywać regularne posiedzenia Komisji Porozumiewawczej oraz wskazać wszystkim wojewódzkim i powiatowym komisjom porozumiewawczym w kraju na konieczność przeprowadzania obrad w analogicznym składzie.

Wyroki śmierci
na Niemców za magazynowanie broni

WROCŁAW (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu rozpatrywał sprawę 5-ciu Niemców z pow. Bolesławiec na Dolnym Śląsku, byłych członków H. J. oskarżonych o nielegalne przechowywanie broni. Oskarżeni utworzyli w lesie magazyn, gromadząc karabiny, pistolety, granaty i amunicję. W wyniku rozprawy na karę śmierci i utratę publicznych i honorowych praw na zawsze skazani zostali: Werner Reisdorf i Walter Sprunger, zaś pozostałym 3 oskarżonym Sąd wymierzył kary po 15 lat więzienia.

Nowe paszporty
międzystrefowe w Niemczech

BERLIN (ZAP). Sojusznicza Rada Kontrolna udzieliła pozwolenia na wydawanie paszportów międzystrefowych, które zastąpią dotychczasowe specjalne zezwolenie na podróże między strefami. Nowy paszport jest ważny 15 dni i udzielany będzie tylko dla podróży służbowych przemysłowcom, kupcom i handlowcom oraz niemieckim urzędnikom, którzy podróżują w interesie władz okupacyjnych.

O konferencję dla spraw Dunaju
ZSRR, Czechosłowacja i Jugosławia odmówiły swojego udziału

NOWY JORK (FA). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie podał do wiadomości, że Zw. Radziecki, Czechosłowacja i Jugosławia odmówiły wzięcia udziału w konferencji dla spraw Dunaju. W. Brytania natomiast, Stany Zjednoczone, Grecja i Francja oświadczyły swą zgodę na udział w konferencji. Francja jednak zastrzegła sobie warunek, że w konferencji udział wezmą wszystkie państwa naddunajskie.

Nadal tajemnica kto? dokonał zamachu na ambasadę

RZYM (FA). W związku z zamachem bombowym na ambasadę brytyjską w Rzymie charge d'affaires w Londynie złożył zapewnienie, że rząd jego dołoży starań dla odnalezienia i ukarania winnych.

Włoska partia komunistyczna wydała komunikat, w którym potępia zamach. Aresztowane dotychczas w związku z zamachem bombowym 2 osoby, zostały zwolnione z powodu braku dowodów winy.

Należy się spodziewać, że rząd angielski wyda w sprawie zamachu specjalny komunikat po ukończeniu dochodzeń.

Codziennie 500 jeńców przez Cuxhaven

LONDYN (FA). Brytyjskie min. wojny podało do wiadomości, że plan repatriacji niemieckich jeńców wojennych, przewiduje do końca bieżącego roku codziennie transporty w ilości 500 jeńców. Transporty jeńców do Niemiec kierowane będą przez port w Cuxhaven. Ponadto do Niemiec wrócą w ciągu grudnia jeńcy niemieccy z Kanady, wśród których większość stanowią załogi ze statków niemieckiej marynarki handlowej.

Emma Goering
stanie przed sądem?

FRANKFURT (ZAP). Jak donosi radiostacja frankfurcka, Emma Goering-Sonneman otrzymała pozew izby denazifikacyjnej. Góringowa stoi pod zarzutem, że ciągnęła zyski osobiste z przedsiębiorstw narodowo-socjalistycznych.

900 tys. Niemców
repatriowało z Dolnego Śląska

WROCŁAW (FA). Repatriacja Niemców z Dolnego Śląska dobiega końca. Przez punkt zborny we Wrocławiu przeszło dotychczas 900.000 Niemców. Tygodniowo odchodzi 12 transportów do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz 1 transport do strefy brytyjskiej.

Dalsze konferencje
nad reorganizacją rządu w Grecji

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Aten, król grecki wezwał na konferencję arcybiskupa Damaskinosa i przywódcę liberałów Sofulisa. Obserwatorzy ateńscy uważają, że posunięcie króla związane jest z sytuacją polityczną, wynikłą wskutek niepowodzenia rokowań w sprawie reorganizacji rządu.

Świat w kilku wierszach

Znakomity pisarz śląski Gustaw Morcinek wraca w najbliższym czasie do kraju. Morcinek był przez 5 lat więziony w Dachau, a po oswobodzeniu bawił przez pewien czas we Francji i Włoszech.

Naczelny dyrektor UNRRA La Guardia oświadczył w Waszyngtonie, że z dniem 1 stycznia 1947 r. prace UNRRA przejmuje organizacja do spraw żywnościowych ONZ.

Brytyjski rząd wojskowy w Niemczech podał wiadomość o dalszej likwidacji 10 zakładów przemysłowych w płn.-zachodniej Westfalii. Osiem innych fabryk trzeba było zamknąć na skutek ograniczeń węglowych i dostawy prądu.

Gen. Anders oświadczył, że ostatni żołnierz polski opuści Włochy z końcem listopada. Bardzo wielu żołnierzy polskich, którzy ożenili się z obywatelkami włoskimi, pozostanie na miejscu.

W miejscowości Hustopiec na Morawach wybudowano cmentarz wojskowy, na którym złożone zostały zwłoki 19.000 żołnierzy i oficerów Armii Sowieckiej, którzy padli podczas walk o wyzwolenie południowych Moraw.

W dniu 7 listopada przekazany zostanie uroczyście władzom czechosłowackim 2-torowy tunel na linii Łupków—Medzilaorce, łączący Czechosłowację z Polską. Tunel ten, który w 239 metrach znajduje się na terytorium Czechosłowacji, został całkowicie zniszczony przez ustępujących Niemców.

Z Ottawy donoszą, że kanadyjski minister kopalń podał do wiadomości, że wprowadzone zostały w życie ułatwienia emigracyjne do Kanady.

W brytyjskiej strefie fabryki niemieckie jeszcze ciągle produkują broń, a środkowo-niemieckie zakłady produkują jeszcze 50 ton amunicji miesięcznie. Zakłady niemieckie w Kilonii wyrabiają płyty do czołgów, a Krupp naprawia czołgi brytyjskie.

Delegacja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża złożyła wizytę w głównym zarządzie PCK. Przewodn. dr Br. Kostkiewicz podziękował szwedzkiej delegacji, za pomoc udzieloną Polsce przez Szwecję.

W obronie konwoju
Jak Włosi przegrali wojnę na morzu?

Słabsze siły brytyjskie dzięki zdyscyplinowaniu i świetnemu wyszkoleniu oraz doskonałej taktyce gromiły silniejsze jednostki floty nieprzyjacielskiej

Bydgoszcz, w listopadzie

„Bitwa o Maltę" — taki jest tytuł książki pióra angielskiego publicysty Forestera, wydanej nakładem księgarni Trzaska, Evert i Michalski.

Oto jest pierwsza u nas książka, która wprowadza czytelnika w krąg zagadnień wojny na morzu. Napisana jest niezmiernie zajmująco — czyta się ją jednym tchem. Autor przedstawia zdarzenia jednego dnia na pokładzie lekkiego krążownika brytyjskiego „Artemis" (w istocie był to krążownik „Penelope" budowy 1935 r. o następujących elementach: wyporność 5.270 ton, szybkość 32,25 węzłów tj. 59,7 km/godz., uzbrojenie 6 dział 152 mm tj. 6 calowych, lekki pancerz burtowy 51 mm = 2 cale, załogi na stopie wojennej 600 ludzi).

Krążownik ten bierze udział w ochronie konwoju płynącego z Aleksandrii z zaopatrzeniem dla ciężko walczącej Malty. Konwoj ten chroniony jest przez zespół 5 lekkich brytyjskich krążowników i 12 kontrtorpedowców. Po odbiciu ataków sił powietrznych następuje pierwsze spotkanie z silniejszym zespołem włoskim, składającym się z 2 ciężkich (po 10.000 ton) i 4 lekkich krążowników oraz 6 kontrtorpedowców — jednakże po krótkim ogniu otwartym przez włoskie krążowniki, Włosi zawrócili i wycofali się.

Po pewnej przerwie nastąpiła druga faza walki. Do sił włoskich dodatkowo dołączyły: dwa okręty liniowe (pancerniki, tzw. dreadnoughty) typu Littorio (po 35.000 ton, 30 węzłów, uzbrojone w 9 dział 381 mm tj. 15 calowe), jeszcze jeden ciężki krążownik oraz odpowiednia ilość kontrtorpedowców. Następuje opis bitwy. W ostatniej wojnie jest znamienne — co zasługuje na podkreślenie — że brytyjskim siłom morskim, szczególnie w pierwszym okresie, wypadało niejednokrotnie osłaniać konwoje — tak na Oceanie Lodowatym jak i na Morzu Śródziemnym — względnie słabymi siłami przeciwko wypadom (rajdom), bądź to silnych jednostek liniowych floty niemieckiej, operujących z północnych baz norweskich, bądź to przeciwko jeszcze silniejszym zespołom floty włoskiej, w których skład wchodziły okręty liniowe i ciężkie krążowniki.

Tak też było i tym razem. Po stronie włoskiej występują więc dwa najnowocześniejsze okręty liniowe po 35.000 ton z działami 381 mm, 3 ciężkie krążowniki z działami 203 mm (8 calowe) i 4 krążowniki lekkie z działami 152 mm.

Zadaniem ich jest wedrzeć się pomiędzy konwój statków transportowych, eskortowanych bezpośrednio tylko przez 1 krążownik obrony przeciwlotniczej, oraz 6 kontrtorpedowców — a brytyjską eskadrę osłonową, złożoną, jak już wiemy z 5 lekkich krążowników (poszczególne okręty nie przekraczały 6.000 ton wyporności i posiadały działa zaledwie kalibru 152 mm tj. 6 cali. Flota włoska posiadająca w swym zespole pancerniki i ciężkie krążowniki usiłuje wedrzeć się pomiędzy konwój a Maltę. Zespół brytyjski wykorzystując swą większą szybkość od włoskich pancerników zapuszcza zasłonę dymną, z poza której poszczególne krążowniki brytyjskie co pewien czas wychodzą i zbliżając się na zasięg swych dział otwierają celny ogień na eskadrę włoską. Oczywiście kaliber dział brytyjskich nie wiele mógł zdziałać przeciw dobrze chronionym grubymi płytami pancernymi ciężkim jednostkom włoskim.

Charakterystyczna jest taktyka zaczepna, stosowana przez Anglików w tej bitwie — jak i w innych — przez zespół sił słabszych przeciwko tak silnej eskadrze nieprzyjaciela. Jednakże marynarka wojenna brytyjska posiadała rekord zwycięstw nad silniejszym nieprzyjacielem, Włosi natomiast, rekord porażek doznanych od słabszego przeciwnika. Toteż gdy pod osłoną wspierającego ognia krążownika „Artemis", sześć brytyjskich kontrtorpedowców wykonało w niezmiernie ryzykownej sytuacji w biały dzień atak torpedowy na zespół włoski, uwieńczony trafieniem i uszkodzeniem jednego z okrętów liniowych — Włosi wykonali powtórnie zwrot w kierunku swej ziemi ojczystej i oderwali się od... słabszego nieprzyjaciela.

Taka jest fabuła książki Zaletą jej główną jest jednak nie opis samej bitwy rozegranej przez Anglików po mistrzowsku pod względem taktycznym. Czytelnika niewątpliwie zainteresuje najbardziej opis pracy bojowej na poszczególnych stanowiskach okrętu doskonale odmalowany przez autora, jak również nastrój załogi. Nastrój ten to była odwaga, morale, esprit de corps oparte na spokojnej rutynie i ojcowskiej dyscyplinie. Mechanizmy okrętowe — jakaż to precyzja! Okręty włoskie zbudowane były przecie z równie dobrych materiałów, ale... najlepsze materiały zależne są od ludzi, którzy nimi należycie kierują. „Strach i entuzjazm są wąskimi i wątpliwymi podstawami dyscypliny. Być może — pisze dalej Forester — głównym elementem dyscypliny marynarskiej jest duma — duma z samych siebie, duma z powierzonego obowiązku, duma z celu, dla którego walczą i wreszcie z marynarki w której służą".

„Bez względu na doskonałość przyrządów i maszynerii — wojny prowadzą ludzie, których nerwy muszą być pewne, których dyscyplina i wyćwiczenie muszą osiągnąć poziom umożliwiający współpracę człowieka z mechanizmami".

Oto jest sekret zwycięstw floty brytyjskiej nad flotą włoską. Włosi byli częstokroć dosyć nawet odważni (indywidualnie), ale też przeważnie zbyt pobudliwi, nerwowi, nierozważni, a z reguły gorzej wyszkoleni i zdyscyplinowani.

Poza tym działały tu także czynniki natury strategiczno-politycznej: zlecenia Mussoliniego dawane swym admirałom co do oszczędzania i nieryzykowania flotą. Znajdzie czytelnik obszerne naświetlenie tych motywów w tej ciekawej dla każdego — dla dorosłych i młodzieży — książce.

Na zakończenie ujawnimy tylko datę tej bitwy, którą przemilczał autor — działo się to dnia 14 lutego 1942 r. na Morzu Śródziemnym w obronie linii komunikacyjnych do Malty.

„Bitwa o Maltę" to historia okrętu i walczących na nim ludzi, których hart, odwaga oraz poczucie obowiązku odnoszą pełny tryumf w tej — jak się okazuje — decydującej w skutkach bitwie o Maltę. Malta bowiem przetrwała długotrwałe oblężenie z powietrza — włoskie panowanie na „Mare Nostrum" nie wytrzymało próby ognia. A przecie włoska flota wojenna każdorazowo była silniejsza w swym składzie od floty brytyjskiej, przy tym lotnictwo niemiecko-włoskie miało wspaniałe bazy i było b. silne. Jednak nie dopisały Włochom dyscyplina, wyszkolenie a przede wszystkim morale — nie było należytego ducha bojowego. Bo też współpraca ze znienawidzonymi Niemcami i dla większości Włochów okazała się zbyt nikłym celem. Nie mieli „żelaznych serc" do walk na „żelaznych pokładach" swej technicznie pięknej floty. Ulegli — bo właściwie nie mieli o co walczyć. Tymczasem walczące narody państw demokratycznych miały wielkie narodowe i społeczne cele — ideały, tedy i duch ich zwyciężył.

Mgr B. Krzywiec

Więzienie za fałszywe zeznania

ŁÓDŹ (J). Przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi stanęli dwaj robotnicy: H. Koszalkiewicz i R. Iskrzycki, oskarżeni o to, że w czasie okupacji przyczynili się do aresztowania niej. Bierczyńskiego, który został następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego do Oświęcimia i tam zmarł.

Z zeznań świadków wynikało, że aresztowanie Bierczyńskiego spowodował Niemiec Roth, który oskarżył go w Gestapo o kradzież skór w remizie, a na świadków podał Koszalkiewicza i Iskrzyckiego. Iskrzycki z namowy Koszalkiewicza zeznał w Gestapo, że Bierczyński opowiadał o zbombardowaniu Berlina.

Przewód sądowy potwierdził akt oskarżenia. Sąd wziął jednak pod uwagę nieskazitelną opinię oskarżonych jako Polaków i skazał Koszalkiewicza na 5 lat, a Iskrzyckiego na 3 lata więzienia.

Taki jest Berlin dni dzisiejszych

Reportaż z życia młodzieży dzisiejszego Berlina

Spowiedź Pauli

Przezycia korespondenta „Leader Magazine"

V.

— A ich rodzice?

— Dlaczego nie zapyta ich pan sam?

*

Pół godziny później siedziałem naprzeciwko małego czterdziestokilkuletniego człowieczka, urzędnika miejskiego. Zajmował dwa pokoje, w których mieszkał ze swą żoną, teściową i piętnastoletnim synem. Mieszkanie otrzymał od władz miejskich i czuł się szczęśliwym z posiadania tych pomieszczeń, chociaż okna były bez szyb i deszcz padał do pokoju. Człowieczek ten wiedział, że jego syn został aresztowany za sprzedaż na czarnym rynku kradzionych przedmiotów.

— Emil nie jest złodziejem — bronił go żarliwie. — On nie jest złym chłopcem. Inni zepsuli go. Ostrzegałem Emila stale, ale dziś rodzice są bezradni. Które dziecko słucha ich? To duch Htlerjugend, który ich opanował.

— Gdyby wszycy dojrzali ludzie dołożyli starań... — przerwałem.

— Wyśmieją nas. Powiedzą, że jesteśmy zacofani, że nie rozumiemy dzisiejszych czasów. Nie możemy również dzieciom naszym zapewnić utrzymania. Zresztą nie wszyscy rodzice podzielają mą opinię. Są w naszym domu ludzie, sądzący, że „wszystko jest dobrze", jeżeli ich dzieci kradną. Zresztą... mój Boże, któż chce zginąć marnie?

— Sądzi pan, że wszystkie dzieci kradną?

— Wszystkie. Uczciwych dzieci nie ma.

SADYZM I MASOCHIZM

W głównej komendzie policji zaszedłem do wydziału przestępstw młodocianych. Za biurkiem siedział względnie młody urzędnik o inteligentnym, surowym wyrazie twarzy i żywych oczach, patrzących spod grubych okularów.

— Czy naprawdę jest tak źle?

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Bogu dzięki nie wszystkie dzieci są złe. Lecz proszę mi wierzyć, że więcej niż połowa powinna dziś przebywać w więzieniu. To już jest źle, ale nie znaczy wcale, że wszystkie one kradną, gdy pozostała połowa znajduje egzystencję na czarnym rynku.

Urzędnik spojrzał na mnie. To jeszcze nie jest najgorsze — rzekł — i wyszukał jakiś zapisany arkusz.

— Proszę to przeczytać. Wziąłem do ręki protokół z aresztowania pewnej liczby chłopców i dziewcząt w wieku od trzynastu do osiemnastu lat, schwytanych podczas urządzonej przez nich orgii w zachodniej części Berlina.

— Słowo „orgia" jest tutaj najwłaściwiej użyte — mówił urzędnik. — A wyjaśnienie jego sprawia mi ból niemal fizyczny. Większość tych chłopców i dziewcząt oddawało się sadyzmowi i masochizmowi. Mój przełożony nie chciał dać wiary słowom zapisanym w raporcie.

Naczelnik rzucił rozkaz do tuby telefonu i w pięć minut później wprowadzono pewnego chłopca. Był to główny winowajca.

— Nie wierzę protokółowi — wyraziłem do chłopca powątpiewanie —

— Tak? zapytał niepewnie

— Proszę poprowadzić rozmowę — zachęcił teraz szef biura.

Chłopak odważył się:

— Ma pan papierosa? Urzędnik jednak ostrzegł go:

— Nic ci nie wolno. Zostałeś schwytany na gorącym uczynku.

— Tak?

Milczałem przez chwilę, aby go przekonać, że nie zamierzamy go nęczyć pytaniami. Chciałem jednak dowiedzieć się od niego, jak tacy chłopcy mogą znaleźć przyjemność i satysfakcję w uprawianiu perwersyjnych praktyk.

— Przypuszczam — mówił po chwili aresztowany — iż sądzicie, że taki młodzieniec jak ja powinien kochać się wzajemnie w ładnej dziewczynie ..?

Skinąłem głową.

— Tak — podjął zwierzenia — to było by bardzo miłe... gdyby nie wojna ... Miałem dziewczynę. Była prześliczna. Myślałem, że później, gdy dorosnę... Potem wzięto mnie do wojska Pan wie... w wojsku.. Nie byłem ładnym chłopcem, pomyślałem więc, że może by spróbować czegoś innego... czegokolwiek innego. Aż wreczcie znalazłem nową zabawę.

Gdy więzień zamilkł, urzędnik rzekł:

— Oni nie są źli, naprawdę. Oni chcieli żyć, pan rozumie, szukali czegośkolwiek..

SPOWIEDŹ DZIEWCZYNY

Gdy znów znalazłem się w podziemiach, zapytałem Paulę czy i ona błądziła, szukając „czegośkolwiek"?

Dziewczyna zastanowiła się. Czyniła wrażenie zgnębionej czymś istoty.

— Pan czyni sobie ze mnie przedmiot zabawy — rzekła.

Nagle poczęła łkać

Zapytałem czy mogę jej pomóc Potrząsnęła przecząco głową.

Nikt nie może mi pomóc.

Po chwili przestała łkać, a zapalając papierosa dodała jakby dla siebie:

— To było głupie, co mi się zdarzyło.. Ale wiem, że stało by się to wcześniej czy później.

— Czy może kochasz?

Paula uśmiechnęła się.

— Miłość? Cóż to jest miłość!? To zdarza się tylko w powieściach. Nie, ja jestem... chora. Teraz pan wie...

Była taka młoda Niemal dzieckiem. Położyłem rękę na jej ramieniu.

— To nie takie straszne. Paulo.

Dziewczyna obruszyła się.

— Nie chcę iść do lekarza. Nie chcę, nie mogę..

— Obawiasz się wymówek matki?

— Matki? Cóż za pomysł?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze „Święta Sportu" w Moskwie



W tegorocznym święcie sportowym w Moskwie, przedstawicielki Uzbeskiej Rep. Radz. wystąpiły w barwnych, regionalnych strojach. Egzotyczne (dla nas) sportsmenki zbierałyzasłużone oklaski

Dola Polaków

w francuskiej strefie okupacyjnej

Piękna karta z działalności francuskiego oddziału PCK

Bydgoszcz, w październiku.

W chwili kapitulacji Niemiec znajdowało się na terenie Niemiec 61 tysięcy Polaków. W strefie amerykańskiej urządzono obozy dla deportowanych, natomiast w francuskiej strefie dano deportowanym swobodę w umieszczaniu się. Obecnie jest tam 51 większych zbiorowisk i obozów i pewna liczba deportowanych, mieszkających w domach prywatnych.

Administracja wewnętrzna obozów przejęta została przez UNRRA, z którą współpracuje oddział PCK we Francji, przy pomocy również komendy głównej francuskiej strefy okupacyjnej i YMCA. O ile współpraca pomiędzy przedstawicielami PCK. UNRRA i YMCA na górnych szczeblach okazała się zadowalająca i szczera, to na niższych szczeblach organizacyjnych, w stosunku między poszczególnymi członkami UNRRA a deportowanymi, odnosi się wrażenie, że ci ostatni uważani są jako istoty niższe, nie zasługujące na prawdziwe społeczne i przyjazne traktowanie.

To wywołało ze strony PCK konieczność walki o należyte traktowanie deportowanych. Trzeba było wielu wystąpień i interwencyj w tych wypadkach, gdzie chodziło o obronę godności ludzkiej, szacunek dla obywatela polskiego i zachowanie prestiżu jego kraju.

Poza tym ważnym zagadnieniem, którym nikt się dotąd nie zajmował, tała się sprawa pomocy moralnej i materialnej dla więźniów, czy to w formie interwencji u władz dla uzyskania względnego traktowania, szybkiego rozpatrzenia jego sprawy lub ułatwienia jego wyjazdu do Polski, a także w formie rozdzielania więźniom paczek żywnościowych.

PCK przejął na własność piękny szpital dla deportowanych w Rotweil. Istnienie jego było konieczne gdyż traktowane chorych w zakładach niemieckich, jak i sytuacja materialna i moralna pozostawiały wiele do życzenia.

Pomoc indywidualna w gotówce dla chorych, starców, inwalidów, licznych rodzin itd. wynosiła za ostatnie półrocze 138.116.40 fr. Pomoc zbiorowa w gotówce obejmuje wynagrodzenie nauczycieli, księży obozowych, zakup materiałów szkolnych i podręczników wynagrodzenie personelu sanitarnego obozu i różne zasiłki. Pomocy w naturze wydano komitetom polskim w obozach wartości 7.831.149 fr. pomoc dla repatriantów 7.998.691 fr. Ogólna pomoc PCK wynosiła za okres 8 miesięcy 69.286.360 fr.

Do końca roku szkolnego istniało w francuskiej strefie okupacyjnej 55 szkół początkowych, 3 licea. 1 szkoła techninczna i 15 ochronek. Do 1 lipca wyjechało do kraju 30 tys. osób. Obecnie znajduje się tam jeszcze około 20 tys. deportowanych, którzy jednak w najbliższych dniach zostaną dokładnie zbadani i rozdzielani, ponieważ wśród nich znajduje się pewna liczba volksdeutschów i ukraińców, którzy służyli w armii niemieckiej. W czasie kapitulacji Niemiec włożyli ubrania cywilne i przyłączyli się do deportowanych: tak, że liczbe Polaków, czekających w francuskiej strefie okupacyjnej na powrót do kraju, można liczyć na 10 tysięcy.

Eugeniusz Szermentowski

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

3

Toż, gdyby nie dusze — z głodu by nam przyszło zdychać, przy wszystkich naszych pałacach, dziesięcinach etcetera, etcetera. Dusze, o! to świadczy o naszej potędze, o naszym majątku. Słowem — jak powiadali Rzymianie: glaebe adscripti, po naszemu zaś: chłopi pańszczyźniani. Bez tego — ani rusz! To też, jak wam wiadomo, w Rosji bogactwo określa się nie ilością posiadanych dziesięcin — to nic nikomu nie mów! — tylko cyfrą dusz...

— Wiemy, wiemy! Ale co z tym Szczerbakowym?

— Czekajcie! Szczerbakow, jak powiedziałem, przerznął cały majątek, z chłopami włącznie. Została mu na ostatek jedna tylko wioska. Chciał się jeszcze odegrać, ale bał się stawiać całą wioskę na kartę. Postawił — dusze. Ale tylko męskie. Partner — świnia — nie chciał bab. Cóż? Jak pech, to pech. Szczerbakow przegrywa wszystkich chłopów z tej ostatniej wioski. Naturalnie, baby wyją, lamentują. Nie ma rady, chłopi pomaszerowali w swych łapciach do nowego pana. I tu się karta, uważacie, odwraca. Szczerbakow w spadku po starej ciotce dostaje kilkadziesiąt męskich dusz; dobra nasza! Sprzedaje do wojska i sąsiadom po 500 rubli od głowy. Ale już do kart nie siada, Boże zachowaj! Występuje z wojska, osiada na wsi. Ale co począć, na wsi same dziewki i kilka starych bab. I oto — słuchajcie! jaką zastosował metodę. Obliczył sobie z ołówkiem w ręku: siedzi kamieniem na wsi, otacza się haremem swoich folwarcznych dziewek i — po piętnastu latach znowu będzie miał kilkuset chłopaków, których posprzedaje i dorobi się!

Panowie wybuchnęli śmiechem. Poniatowski zakrztusił się śmiechem czy parą i, zabawnie machając rękami, wybiegł do sąsiedniej izby, która łączyła się z ubieralnią.

Afanasij z pobłażliwym uśmiechem zadarł głowę w górę. Ot, weselą się, daj im Boże zdrowie. Młodzi, to i wesoło im. Tak, tak... A ot, niedawno przyszła wiadomość od Pulcherii, że już trzeci rok zrzędu zachodzi z panem... Takie prawo, powiadają, żeby dusz w Rosji-matuszce, znaczy się, powiększyć... A no, wola boska i panów, chociaż żal biednej Pulcherii. Ładna dziewka, męża nie ma, a tu rodź dusze, bo wciąż mało...:

— Afanasij! Miotełka gotowa? — Kniaź obiema rękoma drapał się po krzyżu, otrząsając się i prychając.

— Tak jest, gotowa, kniaź, gotowa...

— No to, jazda, maszeruj. — Nachylił się w stronę Williamsa. — Poniatowski dziś jakoś nie w humorze. Niespokojny czegoś, milczący. A?

Williams odpowiedział nieartykułowanym dźwiękiem, który znaczył: bo ja wiem?

Naryszkin łobuzersko mrugnął okiem: — Wielka Księżna, a? Mówili mi dziś na zamku, że na ostatnich nogach. A?

— E, bajdy...

— Tra-la-la! Ale, ale, słuchaj Georges, wspominałeś, że zabiegasz dla Poniatowskiego o stanowisko posła polkiego przy naszym Dworze.

— Owszem. Brühl obiecuje. Ale Bestużew bruździ. To szczawny lis. Niedawno nawet dał mi do zrozumienia, żebym wpłynął na Brühla, aby tę kandydaturę... utrącić. Paradne, czyżby nie wiedział, że to moja właśnie inicjatywa. Ale — niech mi wskaże odpowiedniejszego człowieka!

—No, jeżeli chodzi o Petersburg, to tu mu agrément nie odmówią. Jak amen w pacierzu. Szczególniej teraz, kiedy — no! kiedy tak się przysłużył dynastii. ha-ha-ha!

— Naryszkin, Naryszkin, zwracam ci uwagę, że się za daleko posuwasz. To są insynuacje niebezpieczne.. Zresztą, mężczyzna, który wyjawia imię swej kochanki, popełnia wykroczenie przeciwko honorowi. Ale mężczyzna, który by wyznał, że jest kochankiem następczyni tronu, popełnił by zbrodnię obrazy majestatu. Nie zapominaj, u licha, że wielka księżna to nie pierwsza naiwna z burleski, ani subretka z komedii francuskiej.

— Ja swoje, a ten swoje! — Naryszkin przeciągnął się, aż w stawach trzasnęło. — Zrozum że człowieku, że primo: oddaje Poniatowski usługę dynastii, a secundo...

— A więc i secundo będzie? — Williams, słuchając, uśmiechnął się ironicznie.

— A jakże, będzie i secundo... Poniatowski, jak by tu powiedzieć, w naszych oczach rehabilituje się... No, sam wiesz, że za dużo o was już gadają. Ha-ha-ha! — Jego olbrzymie ciało aż trzęsło się od tłumionego śmiechu.

— Jesteś dziś niemożliwy, Lew, i nie chce cię słuchać. Patrzaj, Afanasij czeka już na ciebie z miotełką... Gdzie hrabia Poniatowski?

— Hrabia udał się do garderoby, ekscelencjo. — Afanasij sprawnie namydlał w cebrzyku gąbkę. — Nie przywykł jeszcze do tego gorąca, to i wytrzymać mu trudno... — Z rozmachem zaczął nacierać plecy kniazia. Olbrzymie jego, kościste dłonie, zwinnie posuwały się po całym ciele, jak ręce pianisty-wirtuoza. — Był goniec z zamku, kniaź...

— No?

— Powiada, że dzisiaj się trzeba spodziewać... Dzwony dadzą znać, jak należy...

— Co jeszcze mówił? A ty mocniej, bracie, mocniej, nie żałuj... Lewa łopatka... Od wielkiej księżnej polecenia nie było?

— Nie, kniaź... Tylko ot, zastanawiali my się, ile też będzie uderzeń. Dziewięć, czy dwadzieścia jeden... Bóg tylko raczy wiedzieć.

— Pewnie. Pewnie... Szampan przygotowany?

— Wedle rozkazu, kniaź. Wszystko gotowe. I wino, orkiestra. Tylko jeszcze na cyganki czekamy... Zawsze szelmy, spóźniają... Już taki naród nieokrzesany...

— Nieokrzesany, powiadasz, naród... A niby nasz brat — lepszy? A?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z frontu odbudowy w ZSRR

Nowe szlaki komunikacyjne i nowy tabor kolejowy

Taśmą kolei rosyjskich można opasać trzykrotnie kulę ziemską. Ogromne plany inwestycyjne w ramach pięciolatki

Związek Radziecki jest jak wiadomo państwem o ogromnych przestrzeniach. Odległość od wschodniej do zachodniej granicy wynosi ponad 10 tysięcy kilometrów. Kiedy na zachodzie kraju jest południe na wybrzeżu Czukańskim wybija godzina 10-ta wieczór. Dziesięć dni trwa jazda ekspresem od Władywostoku do Moskwy. Nic w tym dziwnego, jeśli sobie uprzytomnić, że ma on do przebycia drogę równą odległości od bieguna do równika.

W tych warunkach zupełnie oczywiste jest ogromne znaczenie komunikacji kolejowej dla tego kraju Długość linii kolejowych ZSRR wynosiła przed wojną w 1941 r. 108.000 km. W czasie wojny zbudowano 30.000 km nowych linii. Taśmą tych torów byłoby można opasać trzykrotnie całą kulę ziemską.

Szczególnie odpowiedzialne zadanie przypadło w udziale transportowi kolejowemu Związku Radzieckiego w groźne dni wojny. W ciągu pierwszych wojennych miesięcy wywieziono w głąb kraju setki fabryk. Dla tego niespotykanego w historii pomieszczenia przemysłu w takich rozmiarach, potrzeba było milion trzysta tysięcy wagonów. Równocześnie w kierunku wręcz przeciwnym szły transporty wojskowe z ludźmi i sprzętem bojowym, oraz amunicją. Z szybkością 800 km na dobę przerzucano transporty ze wschodu na zachód i z powrotem.

W czasie wojny zbudowano szereg ważnych magistrali, które odegrały dużą rolę w zaopatrywaniu frontu i przemysłu. Do nich należą nowe linie kolejowe w basenie Wołgi i na wybrzeżu Morza Czarnego, oraz linie łączące drogę na Murmańsk z magistralą Moskwa—Archangielsk. W szczególnie trudnych warunkach klimatycznych, bo w pasie wiecznego mrozu przez tajgę i tundrę przebito Północno - Pieczorską magistralę, która odkrywa drogę do bogatego pieczorskiego Zagłębia Węglowego. Linia ta posiada długość ponad 1800 km.

Nowy plan pięcioletni przewiduje ogromne inwestycje w dziedzinie kolejnictwa, wyrażające się astronomiczną cyfrą 40 miliardów 100 milionów rubli. Do roku 1950 ilość przewozów w ruchu zwiększy się o przeszło 6000, nie licząc dużej ilości elektrowozów. Zostanie wyprodukowanych 472.000 wagonów towarowych. Ażeby sobie uzmysłowić co ta cyfra oznacza, wystarczy powiedzieć, że gdyby te wagony były ustawione w jeden rząd, zajęłyby one odległość dużo większą, niż droga Paryż—Warszawa. Znacznie wzrośnie sieć dróg zelektryfikowanych. Tak więc zostanie zelektryfikowana linia Nowosybirsk—Omsk — Czelubińsk — Ufa, o długości 2.300 km, linia Karoganda—Kartyły o długości 1.018 km i wiele innych. Pod względem elektryfikacji kolej Związek Radziecki wysunie się po realizacji planu pięcioletniego na jedno z pierwszych miejsc na świecie.

Na widowni politycznej

Niedwuznaczne stanowisko

Poznań, w październiku

Najróżniejsi „przywódcy" niemieccy coraz częściej coraz jawniej, a także coraz głośniej i bezczelniej kwestionują nasze prawa do granic nad Odrą i Nysą. Głosy Schumacherów, Fechnerów. Kaiserów znajdują coraz większe poparcie wśród sfer niemieckiego, „demokratycznego" społeczeństwa. Ostatnio ich stanowisko zyskało nowe poparcie, a mianowicie poparcie niemieckich pastorów.

Omawiając bliżej ten fakt, wyjaśnić należy, że niedawno, jak donosi „Polska Zachodnia", na plenum ewangelickiego synodu prowincjonalnego w Berlinie przy udziale biskupa tego miasta Dibeliusa oraz gener. superintendentów Dietela, Jacobiego, Krummachera i Jacoba powzięto uchwałę, aby do niedzielnych modlitw ewangelickich gmin kościelnych na terenie Berlina i Brandenburgii włączyć specjalną modlitwę na intencję pozostałych na wschodzie Niemców. „Der Kurier", podając przebieg obrad Synodu dodaje, że „po sprawozdaniu na temat sytuacji na wschód od Odry uchwalono, iż zarząd kościoła ewangelickiego w Niemczech jak najbardziej stanowczo wypowiada się za zwrotem tych terenów.

To jeszcze nie koniec bezczelności, na które jednak w jakiś dziwny sposób się pozwala, bo oto oficjalna niemiecka agencja prasowa (DPD) dorzuca jeszcze jeden szczegół bardzo znamienny, a mianowicie, że „Synod zwrócił się do mocarstw okupacyjnych i Organizacji Narodów Zjednoczonych(!) w sprawie krzywdzących dla Niemiec granic wschodnich".

Znamy doskonale perfidię niemiecką i propagandę. Niemcy nie łatwo rezygnują ze swych dążeń nawet po przegranej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wszelkie bajeczki o demokratyczności Niemców są i długo jeszcze będą bajeczkami. Niemiec za bardzo się upił hasłami narodowego socjalizmu, aby tak szybko otrzeźwieć nawet po takiej katastrofie, skoro tej katastrofy nie przyjął jako następstwo błędnej doktryny, ale jako zwykłe „powinięcie się nogi", które przecież nie może zahamować następnych kroków.

Jedno jest jeszcze znamienne w tym wszystkim obok wrodzonej bezczelności: to, że Niemcy w tej swojej bezczelności w ostatnich tygodniach posuwają się dosłownie milowymi krokami. Bezsprzecznie dzieje się to dlatego, że sprawę granic nad Odrą i Nysą uważają za dotąd niezałatwioną nie tylko Niemcy, ale i niektórzy z obozu zwycięzców. Dzieje się to dlatego, że ci z obozu zwycięzców też już nie silą się na jakieś dwuznaczne precyzowanie myśli w swych przemówieniach, ale prosto i jasno mówią to, co myślą w powyższej sprawie. A Niemcy są pojętnymi uczniami, jeśli chodzi o ten odcinek ich życia. Szybko orientują się, kiedy mogą powiedzieć dwa słowa więcej, wiedzą kiedy pora na dokładniejsze, oficjalne wypowiedzenie myśli dotąd nieoficjalnych.

A to, że do tej nowej kampanii antypolskiej przyłącza się kościół ewangelicki, to dla nas nie jest żadną nowością, więc i niespodzianką. Znamy stanowisko tego kościoła z historii, wiemy jak zachowywali się niemieccy duchowni w stosunku do Polaków za czasów okupacji. Nie jest dalej dla nas niespodzianką, że kościół niemiecki miesza się do spraw polityki. Zdajemy sobie sprawę w całej rozciągłości z tego, że Niemcy bez różnicy przekonań politycznych, czy wyznaniowych zawsze będą widzieli w nas wrogów i będą czekali na możność nowej agresji i odwetu.

W końcu zdajemy sobie sprawę, że jedynym rozwiązaniem tej kwestii może być ostateczne uznanie naszych granic zachodnich. Przydało by się wreszcie, aby Niemcy przekonali się, że ich protektorami mogą być jednostki, ale nigdy ich protektorem nie będzie świat.

Bo świat wie, na jakich granicach leży pokój.

(T. M.)

Lotne komisje pocztowe

w walce z nadużyciami

W związku z napływającymi do do Ministerstwa P. i T. reklamacjami, dotyczącymi ograbiania paczek zagranicznych, zostały powołane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów do życia specjalne komisje lotne, czynne przy wszystkich Dyrekcjach okręgów poczt i telegrafów, do walki z tymi nadużyciami na terenie poszczególnych okręgów oraz osobne komisje lotne czynne przy większych urzędach pocztowych. Zadaniem tych komisyj jest niespodziawne przeprowadzenie kontroli postępowania z paczkami, w poszczególnych urzędach stałych i ruchomych (ambulansach pocztowych), przez pracowników pocztowych.

W wyniku działalności tych komisyj lotnych pozostało oddanych w ręce władz bezpieczeństwa szereg pracowników pocztowych, którzy dopuszczali się nadużyć z tymi przesyłkami.

Wspomnienia z Ravensbrück

Ravensbrück 1944

Nie ulegało wątpliwości, że dziewczyna konała. Mgłą zachodziły oczy, szare cienie kładły się na twarz, siniały usta. Znałam ją mało, gdyż niedawno przybyła do naszego bloku i prawie natychmiast zachorowała na złośliwą biegunkę. Wychodząc z rana do pracy i wracając wieczorem — zaglądałam do niej, zawsze samotnej Ciżba potrącała jej barłóg, odwracając obojętnie oczy od cierpienia, do widoku którego wszyscy przywykli w obozie. Była zawsze chmurna, milcząca, — kiedy podawałam jej z trudem zdobyty garnczek gorącej wody — nie podziękowała mi nigdy. Na pytanie, czy ma w Polsce rodzinę — odwróciła w milczeniu głowę. Od dłuższego czasu, nie było już światła w obozie i wieczorem zalegały barak ciemności, w których z trudem torować sobie trzeba było drogę Tego jednak wieczoru jedna z więźniarek śpiąca na wyższej kondygnacji ponad chorą, zapaliła mały ogarek i chwiejne płomyki oświetlały zmieniającą się z minuty na minutę twarz dziewczyny Usiadłam na brzegu siennika i modliłam się w duszy.

Nie znałam nawet jej imienia, bo i to pytanie pozostawiła kiedyś bez odpowiedzi. Ręce jej gorączkowo błądziły i szarpały podarty koc, którym była okryta Położyłam swoją dłoń na tych biednych spoconych rękach starając się uspokoić ich ruchy Na dworze szalała marcowa zadymka wicher wstrząsał ścianami baraku i opadał zimnym podmuchem przez wybite szyby W pobliżu, na sąsiednich barłogach kłóciły się i jazgotały kobiety nieczułe na to, że oto znowu kończy się jakieś młode życie. Nagle otworzyła szeroko oczy, głęboko wpadnięte i cieniem śmierci już ocienione. Trzymałam ją za ręce i patrzyłam w twarz tej obojętnej mi, chmurnej zawsze dziewczyny spokojnie, bo i moje serce zahartowało się już w ogniu wielu cierpień Sine usta skrzywiły się w jakimś dziwnym półuśmiechu.

Mamo — powiedziała głośno i wyraźnie Gasnący wzrok był jakby badawczy, ale nie wiem, czy przytomny. Silny podmuch wiatru zagasił na chwilę płomień świecy. Kiedy zapalono ją ponownie — dziewczyna już nie żyła Zameldowałam blokowej o zgonie Przeniesiono ją do „waschraumu". gdzie miała pozostać do rana

Przed wyjściem do pracy zajrzałam do „waschraumu". W kącie, na mokrej, kamiennej podłodze leżały nagie zwłoki. Wokoło kręciły się, kłóciły, myły, spieszące na apel kobiety Nachyliłam się. Na piersiach dziewczyny widniał ołówkiem wypisany jej numer Uderzył mnie spokój malujący się na jej twarzy — nawt coś jakby uśmiech zastygł na ustach Pochmurne zwykle jej rysy były przeistoczone Pocałowałam jej zimne czoło — myśląc w tej chwili o matce dziewczyny.

Kiedy wróciłam wieczorem z pracy — zwłoki zostały już odniesione do krematorium.

M. Porajska,

Nowy dekret o wyłączeniu Niemców

ze społeczeństwa niemieckiego

WARSZAWA (PAP-FA). W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ogłoszony zostanie dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej.

Wyłączone zostaną te osoby, które po ukończeniu 18-go roku życia wykazały swoim zachowaniem się niemiecką odrębność narodową. Pochodzenie polskie zatem nie jest okolicznością decydującą. Pozbawieni obywatelstwa polskiego zostaną wysiedleni. Niepełnoletnie dzieci tracą obywatelstwo razem z rodzicami. Odebranie praw obywatelskich nie rozciąga się na współmałżonka, chyba, że wyrazi on życzenie wspólnego wysiedlenia. Pozbawionym praw obywatelskich przysługuje prawo odwołania się do Sądu Okręgowego. Jeśli mający być wysiedleni mają do odbycia kary za inne przestępstwa, to wysiedlenie nastąpi dopiero po odbyciu kary.

Niemcy „o własnych siłach"

Amerykańska R.F.C. dostarcza miliony dolarów na zakup surowców, aby Niemcy mogli produkować i eksportować. Pierwsze wyroby niemieckie pojawią się na rynkach zagranicznych za 6 miesięcy

BERLIN (ZAP). Ogłoszono oficjalnie (United Press), że w Berlinie przedstawiciel Reconst[illegible]on Finance Corporation (Ko[illegible]a dla finansowania odbudowy), pan Allen, i wojskowe władze amerykańskie ustaliły program finansowy, który umożliwi zagranicznemu handlowi niemieckiemu i — w konsekwencji — całemu życiu gospodarczemu niemieckiemu żyć i rozwijać się o własnych siłach. Według tego układu Reconstruction Finance Corporation stawi do dyspozycji wojskowych władz amerykańskich w Niemczech kilka milionów dolarów na zakup surowców, które następnie zostaną rozdzielone na różne gałęzie przemysłu niemieckiego, ażeby im umożliwić wysyłanie wyrobów na rynki zagraniczne.

Wojskowe władze amerykańskie żywią nadzieję, że import niemiecki również się zwiększy co do swej objętości, o ile kredyty ze strony RFC będą wystarczające, tak, że kongres amerykański nie potrzebowałby uchwalać nowych dostaw. Wojskowe władze amerykańskie pragną rozwinąć dzięki tym kredytom przede wszystkim produkcję aparatów fotograficznych, instrumentów optycznych porcelany i pewnych wyrobów chemicznych. Koła gospodarcze przypuszczają, że pierwsze przeznaczone na eksport wyroby niemieckie pojawią się na rynkach zagranicznych w ok. 6 miesięcy po udzieleniu pierwszych kredytów ze strony Reconstruction Finance Corporation.

Z pobytu dziennikarzy

SOFIA (PAP-dr). W dalszym ciągu swego pobytu w Bułgarii, dziennikarze polscy, którzy objechali podczas wyborów szereg lokali wyborczych Sofii i prowincji, obecni byli na przyjęciu w Izbie Kultury, gdzie zetknęli się z kołami literackimi, naukowymi i artystycznymi stolicy.

Zdzisław Karr-Jaworski

(z teki pośmiertnej)

Wizje...

Półmrok w baraku. Już śpią towarzysze.
Leżą jak w trumnach zbitych z desek sosny;
Tylko ja nie śpię i wyraźnie słyszę —
Ich senne skargi lub okrzyk radosny!
Ktoś cicho szepce słodkie słowa mamie,
Ktoś inny imię wymawia chłopięcia,
Ktoś z łoża trumny wyciąga tak ramię,
Jak gdyby mocno brał kogoś w objęcia.
Zmęczonym wzrokiem spoglądam dokoła
Po szarych ścianach, kratach, po suficie...
Wszystko podziemiom podobne kościoła,
Gdzie leżą zmarli i gdzie zmarło życie.
Zbliża się północ. Ktoś w przeciwnym końcu
Modli się, szepcąc: „Moja wielka wina"...
Ktoś znów o kwiatach mówi i o słońcu;
Wtem lampka gaśnie... To duchów godzina...!
Drzwi się otwarły, oh! wzrok mię nie łudzi
Za progiem cisną się żony i dzieci
I tłum przeróżnych uśmiechniętych ludzi...
Gwiazdy im świecą i księżyc im świeci.
Każdy się przysiadł do innego łoża,
Czasem przy jednym usiadło aż troje.
Jedynie ku mnie nie spłynęła Boża
Łaska, bo puste było łoże moje.
Tak co noc prawie, gdy śmierci siostrzyca
Wchodzi w baraku wesslińskiego progu
Kładzie snu welon na zmęczone lica,
Wiodąc za sobą ludzi sercu drogich.
Ktoś znowu szepce słodkie słowa mamie,
Ktoś inny imię małego chłopięcia,
Ktoś znów wyciąga z łoża silne ramię
I chwyta mocno dziewczynę w objęcia.
I wre w baraku życie zgoła inne:
Nikogo teraz serce już nie boli,
Że mu zburzono gdzieś gniazdo rodzinne
I że żyć musi w hańbiącej niewoli.

— — — — — — — — — — — —

Na dworze świta. Duchy nikną, bledną,
Aż wreszcie drzwi się na rygiel zawarły.
Barak znów przybrał swoją szatę biedną,

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Kalendarzyk

Sobota 2 listopada
Katolicki: Dzień Zaduszny.
Słowiański: Dzierżykraja
Historyczny: 1526 Urodziny Katarzyny Jag. córki Zygm I i Bony, późniejszej królowej szwedzkiej.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

Ku czci
Ignacego Daszyńskiego

BYDGOSZCZ (tim) W gmachu TUR odbyła się akademia ku czci śp Ignacego Daszyńskiego.

Na akademii obecni byli przedstawicieli partii polit. i młodzieżowych. Uroczystość zagaił wicewoj. Jakubowicz. Przew. MRN p. Rutkowski wygłosił referat charakteryzujący życie i czyny Daszyńskiego jako przywódcy polskiego socjalizmu. W części artystycznej wykonane zostały recytacje, wiersze i śpiew.

Nie niszczyć kwietników
i plantacji miejskich

Pewne elementy, szukające na nieuczciwej drodze łatwego zysku, ogałacają plantacje miejskie z kwiatów i następnie sprzedają je społeczeństwu miejscowemu. W ten sposób zostało ostatnio zniszczonych i zdewastowanych szereg kwietników i plantacyj publicznych, urządzonych przez Dyr. Ogrodów Miejskich w różnych punktach Bydgoszczy, szczególnie w centrum miasta.

Niebywały wandalizm pewnych przestępczych elementów godny jest jak najostrzejszego napiętnowania. W ściganiu winnych należy władzom dopomóc przez donoszenie o wypadkach rabowania i niszczenia kwietników. Jesteśmy przekonani, że ogół społeczeństwa dbały o estetyczny wygląd miasta stanie do pomocy ochronie plantacji, biorąc pod swą baczną opiekę piękne kwietniki bydgoskich parków i placów.

Z APROWIZACJI

Ref. Apr. i Handlu przy Starostwie Pow. podaje do wiadomości, że rozdział mleka świeżego na karty dziecinne „D" — „MK" dla dzieci do lat 3-ch i na karty „M" — „MK" na listopad należy uskutecznić na odcinki: karty dziecinne „D" od Nr 37 do 57 włącznie po 0,5 l na odc., karty „M" od Nr 1 — 30 włącznie po 0,5 litra na odc. Dla posiadaczy kat. „D" z października przydziela się po 1 tabliczce czekolady na odc. 8 (waga tabliczki wynosi 0,1134 kg).

Z notatnika reportera

(ea) **Zginęła gotówka.** Z mieszkania p. Jana Jarki zam. przy ul. Bocianowo 37 m. 23 skradziono gotówkę w sumie 5.020 zł. Podejrzana o kradzież jest niej. U. I.

„Miejsce uświęcone męczeńską krwią Polaków, którzy walczyli za wolność"

Miejsce mordów upamiętniła granitowa płyta

Przebieg uroczystości Święta Zmarłych

BYDGOSZCZ (zz) W dniu Święta Zmarłych całe miasto spowiło się kirem żałoby. W dniu tym w Bydgoszczy dla utrwalenia pamięci bohaterów narodowych którzy za walkę o polskość miasta i niepodległość kraju legli na posterunku od kuli barbarzyńskich najeźdźców, odsłonięta została w miejscu pierwszej zbiorowej egzekucji na Starym Rynku pamiątkowa płyta granitowa.

Uroczystości związane z odsłonięciem płyty rozpoczęły się nabożeństwem w kościele farnym, odprawionym przez ks. prob Hanelta. Podczas mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Skonieczny.

Dalszy ciąg smutnej uroczystości odbył się na pięknie przystrojonym barwami narodowymi Starym Rynku. Na straży przy osłoniętej kirem płycie stanęła młodzież. Po obu stronach mównicy powiewały na wietrze dwa długie szeregi sztandarów organizacji społ. i młodzieżowych, cechów rzemieślniczych i partii politycznych. Przed trybuną zaś stanęła kompania honorowa i orkiestra kolejowa pod bat. dyrygenta Preibisza.

Do licznie zebranego społeczeństwa przemówił wicewojewoda Trzebiński występujący imieniem wojewody pomorskiego i Polsk. Zw. b. Więźniów Polit.

— Święto zmarłych, to święto wspomnień o tych, którzy kiedyś razem z nami walczyli i złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny, abyśmy mogli dziś oddychać powietrzem wolności

Bydgoszcz jest symbolem i przykładem bohaterstwa i walki z germanizmem. Tu bowiem odbywały się najzacieklejsze walki z najeźdźcą. Dzisiaj na miejscu pierwszej kaźni hitlerowskiej odsłonięta zostaje ku pamięci tych, którzy zginęli z rąk najeźdźcy płyta, będąca symbolem naszej walki i cierpień. Stąd musimy bacznie obserwować co się dzieje za Odrą i Nysą.

Płyta nie jest martwym kamieniem. Zawarta w niej martyrologia bydgoska, zawarte w niej łzy i płacz wdów i sierot po bestialsko pomordowanych. Granit musi być naszym zniczem do walki z germanizmem i zachętą do zgodnej współpracy z innymi narodami. Jedność narodu jest kamieniem węgielnym jego potęgi i rozrostu.

Na zakończenie przmówienia wicewojewoda Trzebiński złożył imieniem wojewody pomorskiego i Polskiego Związku b Więźniów Politycznych hołd i uznanie dla bohaterów którzy nie doczekali się wolności.

Z kolei wicewojewoda dokonał przy dźwiękach Hymnu Narodowego odsłonięcia płyty na której w blasku płonących jasno zniczów lśnił napis: „Miejsce uświęcone męczeńską krwią Polaków, którzy walczyli za wolność".

W dalszym ciągu nastąpiły przemówienia prezydenta miasta Twardzickiego, zakończone minutową ciszą oraz przedstawiciela OKZZ p. Dereżyńskiego, zast. dziekana bydgoskiego ks prob Skoniecznego i reprezentanta Komitetu Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich, p. Fiołki

Wśród ciszy słychać było łkanie rodzin i przyjaciół poległych.

Na zakończenie uroczystości delegacje przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina złożyły na płycie wieńce.

W godzinach popołudniowych groby polskich i radzieckich żołnierzy poległych w czasie zdobywania Bydgoszczy i mogiły bohaterów narodowych na wszystkich cmentarzach bydgoskich obsypane zostały kwieciem

Brak surowca i materiałów budowlanych
wstrzymują remont budynków

BYDGOSZCZ (ti) Pod przew. inż. Węglorza, wiceprez Zw. Cechów, odbyło się posiedzenie starszych cechów rzemieślniczych W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Centrali Mat. Budowl., Izby Skarbowej i Urzędu Przemysłowego.

Tematem obrad była sprawa braku materiałów i surowca, dająca się poważnie odczuć rzemieślnikom wykonywującym swój zawód.

Inż Węglorz omawiając powyższą sprawę stwierdził, iż powodem ujawniającego się braku tych materiałów jest niewłaściwe ich rozprowadzanie Najdotkliwiej brak materiału odczuwa budownictwo. Następstwem tego jest to, że wiele budynków pozostaje do dzisiaj nie wyremontowanych i niszczeje. Woj. Urząd Odbudowy zwolnił pewną część papy do krycia dachów do rozdziału pomiędzy przedsiębiorstwa prywatne, które będą mogły obecnie ubiegać się o przydzielenie im po 50 rolek. Z kolei przedyskutowano sprawę kalkulacji Okazuje się bowiem że wzrost cen komercyjnych od 40 do 50 proc dawnej kalkulacji krzywdzi rzemieślnika Szklarze uskarżają się na trudność w nabywaniu szkła drogą urzędową, piekarze, że przy obecnym zakupie mąki połączonego z trudnościami sprzedawać muszą chleb z deficytem. Przedstawiciel kupiectwa poruszył sprawę przydziału mieszkań. W ostatnim punkcie obrad omawiano sprawę nielegalnego rzemiosła. Zebrani stwierdzili, że nielegalnie pracujący rzemieślnicy podwyższają swoją partacką robotą dobre imię uczciwych rzemieślników

Grupa terrorystów z pod znaku NSZ na ławie oskarżonych
Listewski 6-krotnie skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ (Rt) Rej. Sąd Wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę członków bojówki NSZ, działającej na terenie pow. lubawskiego, działdowskiego i brodnickiego, zlikwidowanej ostatnio przez organa bezpieczeństwa.

Na ławie oskarżonych zasiadł herszt Listewski Alojzy („Psota"), zam. w wsi Otrębie, pow. lubawskiego, Biegański Józef („Mikołaj") z Teresina, Anzelm Kazimierz, Dąbrowski Jan, Kaczarowski Franciszek i Dąbrowski Alojzy.

W ciągu ostatnich miesięcy bojówka pod wodzą Listewskiego, współdziałając z grupą „ppor. Cichego", dokonała przeszło 20 napadów rabunkowych z bronią w ręku. Terroryzując okolicznych rolników „działacze polityczni" zabierali pieniądze i żywność, podając się za członków AK. W Lipowcu, pow. lubawskiego banda zamordowała rolnika Jabłońskiego. W czasie napadu na posterunek MO w Wawronicach, dowodził osobiście „Psota". Pewien czas później dokonano napadu na posterunek MO w Iławie, Krozoszynkach. Listewski ponadto brał udział w napadzie na stację kolejową w Kałudze, gdzie zrabowano zawartość kasy. Oprócz tego NSZ-cy obrabowali kilka spółdzielni i młynów.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Listewskiego 6-krotnie na karę śmierci, Biegańskiego na 10 lat, Anzelma na 10 lat Lewandowskiego Kaczarowskiego i Dąbrowskiego na 5 lat więzienia. Ostatni z skazanych, jako gospodarze rolni kwaterowali u siebie szajkę i przechowywali zrabowane przedmioty.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
(Al. 1 Maja)
Sobota: Zamach.

TEATR POLSKI
(ul. Grodzka)
Sobota: Candida.

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: Daleka droga **Polonia:** Honolulu. **Orzeł:** Gunga Din. **Wolność:** Upadek Japnoii. **Bałtyk:** Dom bankowy.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od 10 do 16, w niedziele i święta w godz. od 11 do 14

DYŻURY APTEK
Piastowska, ul Śniadeckich 51, tel 22-42. **Przy Placu Teatralnym**, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

Czytelnicy mają głos

Echa pewnego „zgrzytu"

Na artykuł „Lekarz spełnia funkcję społeczną i dlatego musi mieć mieszkanie", umieszczonym w nr 291 poczytnego Kuriera przesyłam wyjaśnienie z uprzejmą prośbą o zamieszczenie:

Odnośny lekarz nie jest lekarzem Ubezp. Spol. gdyż musiałby być jej urzędnikiem — jest natomiast lekarzem wolno-praktykującym, a leczy tylko część ubezpieczonych, zamieszkałych w rejonie, który obsadzony jest przez 5 lekarzy.

Ów lekarz nie mieszka w komórce, lecz w obszernym pokoju, nie ordynuje na klatce schodowej, ale w dużym gabinecie.

Ubikacja nazwana „rupieciarnią" nie jest pokojem, lecz komorą, nie nadającą się na poczekalnię. Lokator główny przechowuje w nim część swoich mebli, gdyż nie ma ich gdzie wstawić. Rodzina jego składająca się z 3-ch osób pracujących, gnieździć się musi w jednej izbie.

Komisja lokalowa przyznała w dn. 15. 5. 46 r. lokatorowi głównemu całe 3-pokojowe mieszkanie, z których jeden pokój zgodnie z normą zaludnienia stoi do dyspozycji władz lokalowych. Komisja orzekła ponadto, że lekarz winien zajmowane dwa pokoje opuścić.

WRN, rozpatrując sprawę w trybie nadzoru, stanęła na stanowisku, że sporne mieszkanie jest dla praktyki lekarskiej niedostateczne i stan w nim zaistniały nie da się utrzymać. Lekarz ma się postarać w ciągu 3 miesięcy o inne mieszkanie.

Lokator główny jest długoletnim urzędnikiem miejskim i zajmuje swoje mieszkanie 24 lata bez przerwy.

Lekarz-„społecznik", korzystając od 3/4 roku bezpłatnie z częściowego urządzenia mieszkalnego lokatora głównego, czyni w dodatku starania pozbawić go odnośnego mieszkania.

MNKL ma sprawę tę w swych rękach i niewątpliwie przydzieli lekarzowi odpowiednie mieszkanie.

(Podpis)

Z teatrów bydgoskich

Candida

Komedia w 3 aktach Bernarda Shaw'a — Otwarcie filii Teatru Polskiego przy ul. Grodzkiej)

Sędziwy, 90-letni Jerzy Bernard Shaw uchodzi za genialne wcielenie krytycznej przekory, indywidualizmu i paradoksalnego kpiarstwa. Nuta przekory da się odnaleźć również w „Candidzie". Odnajdziemy ją, jeśli sobie uświadomimy rok powstania sztuki i skojarzymy postać bohatera komedii, poety Marchbanksa z kultem, jakim otaczał schyłek XIX wieku i modernizm — poezję. „Candida" powstała w roku 1895, a więc w okresie wschodzącej gwiazdy neoromantyzmu i modernizmu z jego apoteozą cyganerii artystycznej i pogardą dla wszelkiej „filisterii".

Czyż nie mielibyśmy prawa upatrywać w stanowisku Shawa, który bohaterce każe stanąć przy mężu-pastorze i odtrącić kandydata na poetyckiego kochanka, rodzaj desaprobaty dla anarchicznego „nadczłowieczeństwa" artystów? Nie przesądzając słuszności tej hipotezy, uzyskujemy w niej pewne wytłumaczenie, dlaczego Shaw, pasjonowany krytyk [illegible] didzie rzuca jasny blask, na gdzie indziej wyszydzaną instytucję społeczną.

Małżeństwo Morellów nie rozleci się, bo obdarzona wszelkimi urokami ciała i duszy Candida Morell tak zadecyduje, mając możność wyboru między przeciętnym w gruncie rzeczy mężem, a natchnionym piękno-duchem. Candida wybierze szarą codzienność życia i nie pójdzie za syrenim głosem poetyckości, bo miejsce jej jest przy człowieku „słabszym" w tej rozgrywce. Może więc Eugeniusz Marchbanks nie wiem co dowodzić na temat obcości duchowej między pastorem i jego żoną, Candida zostanie nadal strażniczką ogniska domowego. Pani Morell argumentuje, że stała się dźwignią intensywnej działalności społecznej jej męża (potraktowanej zresztą w sztuce dość ironicznie), że obowiązek jej wytrwać u boku tego, który jej więcej potrzebuje. Czujemy jednak, że nie argumenty przeważają szalę, lecz szlachetność duszy i zdrowy instynkt kobiety i matki, może także podświadomy zmysł rzeczywistości. Pastor Morell dotychczas mówił co prawda z ogromnym wylaniem o swej żonie, ale jego stosunek do Candidy był stosunkiem człowieka zbyt pewnego tego, co rzekomo posiada bezapelacyjnie. Mówił bardzo dużo o swym szczęśliwym małżeństwie, lecz w wypowiedziach Morella wyczuwamy raczej ton próżności męskiej, niż podkład głębokiego uczucia. Teraz, po tym niespodziewanym kryzysie, uświadomi sobie zapewne prawdę słów poety, że trzeba zdobywać to, co się posiada....

Komedia Shawa, jeden z jego najdawniejszych utworów, okazuje się sztuką niezmiernie świeżą. Mogła ją zrodzić przekora — dialektyka na tle fałszywego poetyzowania życia przez współczesną brać artystyczną, nie mniej otwiera „Candida" przed wrażliwym widzem perspektywy odwiecznych zagadnień, pobudza do myślenia i dyskusji. Efekt ten osiągnął Shaw, rezygnując z nadużywanego przez siebie w innych sztukach elementu sofistycznej dyskusji i rezonerstwa. Dał figury tętniące życiem i uniknął melodramatycznej łezki, o co tak łatwo przy sztukach o podobnej tendencji. Język Eugeniusza razi nas afektacją. Znać na tym języku „poetycki" styl epoki — epoki modernizmu i „nagich dusz". Któryż poeta przemawiałby dziś w towarzystwie podobnym językiem?

„Candidę" wystawiono starannie. Zainaugurowano z pochwały godnym pietyzmem nowy sezon w filii Teatru Polskiego przy ul. Grodzkiej i uczczono właściwie 90-lecie jednego z największych potentatów sceny. Reżyseria **Zofii Modrzewskiej** szła po po linii dramatu psychologicznego i autentyzmu. Do wrażliwości przeciętnego widza niewątpliwie ta koncepcja najbardziej przemawia. Ambitniej by może było jednak potraktować pewne partie, a zwłaszcza postać poety Eugeniusza, jako wcielenie ironizującej fantazji twórczej Shawa. Figury komiczne (Prozerpina, Bugess) miały zbyt silne nachylenie ku grotesce, zanadto obliczone na rośmieszenie widowni. Nie chcę uchodzić za krytyka, szukającego dziury na całym, lecz nie mniej nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt, iż w Anglii całowanie pań w rękę uchodzi za rzecz gorszącą, której się nie praktykuje w żadnym środowisku.

Trójkąt „Candida — Jakub — Eugeniusz" znalazł w osobach Niczewskiej, Dębicza i Strzałkowskiego dobrych wykonawców. **Niczewska** ucieleśniła znakomicie swoisty kobiecy wdzięk Candidy. Zachowując w rysunku kreowanej postaci celowo pewną zagadkową nieokreśloność, pewien półmrok psychologiczny, dopiero w ostatnich scenach wygrała właściwy ton etycznej siły. **Dębicz** był w każdym calu wziętym mówcą, działaczem społecznym, zakochanym w sobie pastorem i rozkochującym wszystkie dokoła kobiety mężczyzną. Bardzo trafnie nadał postaci pastora Morella charakter eleganta w sutannie. **Strzałkowski** w trudnej roli poety Eugeniusza czarem młodości i siłą, wkładaną w tezy swojego poglądu na pokrewieństwo dusz, ratował kreowaną przez siebie figurę od cech śmieszności, których by mogła mimo intencji Shawa nabrać w oczach dzisiejszego widza. Moim zdaniem brak było w ujęciu roli Eugeniusza miłosnego żaru i mocy utajonego temperamentu. **Leon Jaroszyński**, którego po wielu latach znów ujrzeliśmy na naszej scenie, dał nieco przejaskrawiony typ cynicznego geszefciarza. Z niezrozumiałych dla mnie powodów wystąpił w kostiumie z czasów Dickensa. **Rucińska** w roli starej panny dała ostro zarysowaną, a raczej przerysowaną figurę. **Gawroński** w roli pomocnika pastora był dostatecznie przekonywujący

Premierę poprzedziło słowo wstępne **Adama Grzymały-Siedleckiego.** Znany krytyk w zwięzłej prelekcji dał charakterystykę talentu Shawa, która oryginalnością sformułowań i pięknym stylem oczarowała słuchaczy.

Premiera „Candidy" w dobrze do widowisk przygotowanej sali była artystycznym sukcesem. Nowy Teatr rozpoczął swój sezon pod dobrymi auspicjami.

Dr Jan Piechocki



SPORT

Na zachodzie Europy, szczególnie w Anglii, Francji i w Ameryce wielką popularnością cieszy się gra zespołowa: rugby. Rugby jako rodzaj piłki nożnej zawdzięcza swą nazwę następującym momentom: dawniej w Anglii grano tylko w piłkę nożną zwaną football o przepisach wielce się różniących od współczesnych. Pod koniec XIX w. wyłoniły się dwie koncepcje: jeden związek uznawał przepisy odmienne od drugiego i dopuszczał tylko grę nogami. Związek ten nazwał się Football Association. Drugi związek, który dopuszczał również grę rękami, nazwał się Football Rugby, gdyż na czele jego stali gracze z kolegium w Rugby.

Rugby jest grą wielce emocjonującą, wymaga niepośledniej szybkości i wprost atletycznej budowy ciała. Jest to sport nawskroś męski i jako taki znajduje wiele uznania w krajach poprzednio wymienionych. U nas uchodzi rugby za sport brutalny, który nie przyjął się, mimo kilku prób wprowadzenia go do Polski.

Praga - Sztokholm
3:2 w tenisie

STOCKHOLM. W międzyklubowym meczu tenisowym Czechosłowacki Klub Tenisowy z Pragi pokonał Królewski Klub Tenisowy (Stockholm) w stosunku 3:2.

„Dynamo" nie jedzie
do Oslo

OSLO. Moskiewska drużyna piłkarska „Dynamo" miała rozegrać w Norwegii spotkanie z robotniczą reprezentacją piłkarską.

Ponieważ ZSRR nie zgłosiło do tej pory udziału do Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, Norwegia prosiła o zezwolenie na rozegranie meczu z „Dynamo", lecz zezwolenia nie uzyskała. Z tych względów nie dojdzie do spotkania między robotniczymi zespołami norweskimi a „Dynamo".

Pływacy francuscy
w Egipcie

PARYŻ. Czołowi pływacy francuscy: Alex Jany, Arten Nakache i G. Vallerey udali się wczoraj do Marsylii, skąd odlecą samolotem do Kairu, gdzie wezmą udział w mistrzostwach pływackich Egiptu.

Bergelin pokonał Drobnego

STOKHOLM. W finale turnieju tenisowego o puchar króla szwedzkiego Gustawa V Szwed Lennart Bergelin pokonał Czecha Jarosława Drobnego 6:2, 3:6, 6:4. Na meczu obecny był król Gustaw, który wręczył osobiście nagrodę Bergelinowi gratulując mu zwycięstwa.

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości, zapoznające z wszystkimi systemami, podatkami, listopłacą, przebitkową, bilansami. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. (2331r

KUPNO

WEŁNĘ owczą surową oraz garbarską skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz, 3 Maja 22, tel. 37-32. (6300

UWAGA! Maszyny do liczenia: ręczne — elektryczne „Facit". „Sundstrand", „Rheinmetall". „Astra" „Continental". „Mercedes-Euklid", „Walther". „Hamman", „Brunswig". „Monroe". „Thales", oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48—65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz. Aktualne również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. (2332r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (1832r

Wagi analityczne, precyzyjne i uchylne kupię. Figiński Poznań, Fredry 1. (2292r

SKŁAD przyborów fotograficznych Foto-Labor, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze papiery, filmy. (1822r

Dentystyczne artykuły kupuje, sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (2144r

Poszukiwani dostawcy włosa anielskiego i lamety w dużych ilościach. Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49, tel. 157-99. (2227r

Maszyny: Bigówka, Perforówka, Gilotyna (automat), ritzschneid sztanca, kupię. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „10,848". (2246r

Dom w Bydgoszczy bez długów hipotecznych do 800.000 kupię. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „Szczecinek". (6681

Kupuję woski wszelkiego rodzaju, tłuszcze zwierzęce, kalafonię. Fabryka mydła i pasty „Sokół", Bydgoszcz, Grudziądzka 25. (6695

Fabryka „Alfa" w Bydgoszczy, ul. Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (2372r

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r

Sklep duży dwa okna wystawowe centrum Torunia nadający się na pół hurt wszelkich branż odstąpię. Oferty poważnych reflektantów kierować „PAR" Toruń, Mostowa 38 pod nr 198. (2275r

SKALE do radioodbiorników różnch typów poleca: **KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ,** ulica Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali (2383r

Torf opałowy, własnej produkcji, w większej ilości do sprzedaży. Cena i warunki do omówienia. Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem", Bydgoszcz, Stary Rynek 7. (2370r

Cegła nowowypalona, własnej produkcji, w większej ilości do sprzedaży. Cena i warunki dostawy do omówienia. Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" Bydgoszcz, Stary Rynek 7. (2370r

RÓŻNE

Domy, wille, place poleca, przyjmuje zlecenia sprzedaży „Cepos", Bydgoszcz, Śniadeckich 29. (2378r

Spólnika z gotówką poszukuje do budowy kamienicy Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka, punkt pierwszorzędny. Wiadomość IKP Bydgoszcz pod „2286" (2286r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, skrytka pocztowa 475. (1739r

Zastępstwo na Pomorze i Poznańskie naszych znanych wyrobów: Froter, zaprawa do podłóg, oraz krochmal z kotkiem do bielizny, oddamy zdolnemu sprzedawcy. Lab. Chem. „Frotin", Milanówek k/Warszawy. (6692

PRACA

Cukiernik-Karmelarz, dobry fachowiec, potrzebny. Wytwórnia Cukrów, Śniadeckich 29. (2382r

Wykwalifikowanych bednarzy specjalistów na beczki na dobrych warunkach przyjmie natychmiast Zakład bednarski pod Zarządem Państwowym w Gniewkowie powiat Inowrocław, ulica Toruńska 30. (2352r

Hurtowników i samodzielnych przedstawicieli w większych miastach woj. Poznańskiego, Morskiego i Mazurskiego poszukuje Centrala Handl. Przem. Drzewnego w Gdyni, ul. Świętojańska 84, tel. 212-51. (2337r

Zespół majątków Pturek, poczta telefon Barcin 59, poszukuje maszynistki pomocy buchalteryjnej. (6654

2 czeladników krawieckich poszukuje utrzymaniem lub bez Ziółkowski, Szczecin, Jagiellońska 85. (2272r

Akordeonista rutynowany wolny od 1 listopada. Oferty wraz z podaniem warunków kierować Gdańsk-Brzeźno, ul. Cicha 4 m. 2, Stanisław Jaskólski. (2340r

POSZUKIWANIA

Poszukuję syna Witolda Sienkiewicza, urodz. w Wilnie, i żony Stefanii z Wilczyńskich, zam. 1939 r. w Kostopolu, ul. Cicha 20. Ktoby wiedział z rodziny o ich losie, proszę powiadomić Gdańsk-Orunia, Podmiejska 19/5. (2338r

Pisarczyka Władysława z Janiewicz pow. Włodzimierz poszukuje siostra Aniela Zimon, Koszalin, Chrobrego 2. (2318r

Podporucznik, który jechał pociągiem nocą 12 na 13 października trasa Łódź—Kutno do Poznania na mecz piłkarski i wracał 13 na 14 do Łodzi pociągiem pospiesznym godz. 22 przez Ostrów Wlkp., proszony jest o podanie swego adresu do IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Znajomy". (2311r

POKOJE

Mieszkanie komfortowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon w Toruniu zamienię na podobne w Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz pod „J. M.". (6679

1 lub 2 pokoje biurowe wspólna poczekalnia w śródmieściu poleca „Cepos" Bydgoszcz, Śniadeckich 29. (2381r

ZGUBY

W dniu 19 października na odcinku kolejowym Piotrków Tryb. — Łódź Kaliska skradziono dokumenty na nazwisko Ewa Ryczek. Odesłać adres Piotrków Trybunalski, Słowackiego 28. Pieniądze proszę zatrzymać. (2377r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam dokumenty na nazwisko Rosochadzki Jan, zgubione we Wrocławiu w dniu 1 maja 1946 r. (2376r

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU i dowód zameldowania w Grzmiącej na imię Zygmunta Mądrowskiego. (2375r

Unieważniam zagubione dokumenty, zaświadczenie repatriacyjne, wydane PUR Bydgoszcz. Skaczyło Zbigniew. (6696

MATRYMONIALNE

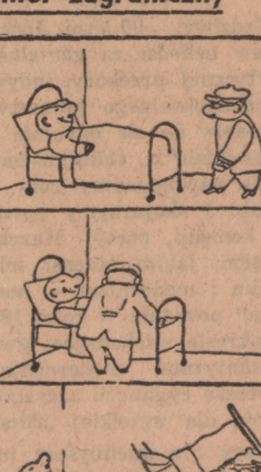
Panna niebrzydka, gospodarna, z młodych lat sierota, wyjdzie za solidnego wdowca, mogą być dzieci. Oferty IKP Bydgoszcz „Ognisko". (6682

Romantyk-idealista, miłośnik podróży, pól i lasów, przystojny, były student, poślubi bratnią duszę. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „10,945". (2291r

Wdowa samotna pozna inteligentnego pana do lat 56. Cel matrymonialny. Oferty Il. Kurier Polski Bydgoszcz „Jesień". (6678

Wdowa po doktorze, samodzielna, miła, przystojna, pozna wartościowego towarzysza życia, lat 50—55. Oferty „Fotografia" Warszawa, Targowa 67, Księgarnia Jeżewskiego. (2319r

Humor zagraniczny



Szczyt zręczności złodziejskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI. PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 3 E-20552